

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 26 kwietnia 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37. Interesowani do redakcji, zgłaszając się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 5, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50. Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie. Za przesyłką zagranicę dolicza się 60 kop. miesięcznie. Zmiana adresu 20 kop. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 k., nekrologi i reklamy 15 k., ogłoszenia zwyczajne 10 k., ogłoszenia drobne 1 i pół k. za wiersz. Ogłoszenia zamieszkoane I-sza strona 50 kop., reklamy po 20 kop., zwyczajne 12 kop. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Wojska japońskie w Meksyku.

Wiedeńska „Neue Freie Presse” w sprawie wylądowania wojsk japońskich w Meksyku, pisze co następuje:

„Wiadomość, że wojska japońskie wylądowały na terytorjum meksykańskim, wywołała wielkie wrażenie. Pamiętają jeszcze wszyscy, że poruszona przed laty kilku wiadomość, jakoby Japonja zamierzała zająć część Meksyku, wzburzyła opinię Staaów Zjednoczonych i wywołała ostrą polemikę przeciwko Japonji. Mówiono wtedy, że Japonja stara się upewnić sobie skład węgla w zatoce Magdaleny, co byłoby ogromnej doniosłości strategicznej. Tymczasem jednak rząd japoński udegmentował jak najspieszniej ową wiadomość, aby nie podniecać wzburzenia panującego naówczas w Ameryce z powodu wniesienia bilu kalifornijskiego. Fakty udowodnią, że pogłoska owa była bezpodstawną, bo Japonja nie przedsięwzięła żadnych kroków w celu osiedlenia się w Meksyku.

Obecne niepokoje w Meksyku nadawały się do wkroczenia pod jakimkolwiek pozorem, gdyby Japonja miała zamiar osiedlenia się w tym kraju. Wielka liczba japońskich kolonistów, osiadłych w Meksyku, tłumaczy już wielki interes ekonomiczny, jaki kraj ten posiada dla Japonji. Japonja jednakże wie, że plan osiedlenia się na terytorjum meksykańskim wobec teorii Monroego, której Stany Zjednoczone pilnie strzegą, nie byłby do przeprowadzenia bezawikłań wojennych.

Japonja oddawna unikała starania wojny z Ameryką, mimo, że kwestja kalifornijska nagromadziła dużo bardzo materiału palnego pomiędzy obu państwami. Japonja bowiem widzi jasno, że jej interesy polityczne i ekonomiczne leżą przede wszystkim w Chinach, a całe jej wysiłki skierowane są w tym kierunku. Nie myśli więc się swych bezużytecznie rozdrabniać i dla niewielkich względnie korzyści w Meksyku rozpocząć wojny z Ameryką. Ta zaś byłaby nieuniknioną, gdyby Japonja rzeczywiście na stałe poszła się w Meksyku osiedlać. Postępowanie takie nie kierowałoby się ostrożnością, którą Japonja od rozpoczęcia rokowań z Chinami zachowała, a która ma na celu nie dotknąć niczem ambicji amerykańskiego lu-

du i nie mieć przyjacielskich stosunków ze Stanami Zjednoczonymi.

Rokowania z Chinami nie są ukończone; trzeba przełamać jeszcze wielkie trudności, aby osiągnąć pożądaną skuteczną Japonja w tym jednym celu musi uwagę swą skierować. Z wszelką więc pewnością twierdzić można, że Japonja stara się kraźownik „Asama”, który na wybrzeżu meksykańskim osiadł na mieliźnie, własnymi ludźmi wydstać na głębinę.

Wokół wojny.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 24 kwietnia. W Karpatach miejscami trwają silne walki artyleryjskie.

W skrawku przełęczcy Uzockiej odbywały się podczas dnia oddzielne ataki rosjan, które kompletnie odparto.

Nocne ataki nieprzyjaciela wzdłuż drogi do Turka i na zachód od niej ponownie rozbiły się, wśród dużych strat przeciwnika.

Zresztą położenie jest niezmiennione.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefera feldmarszałek-lejtnant.

Zatopione okręty.

BERLIN, 24 kwietnia. „Berl. Lok. Anz.” otrzymał wiadomość z Londynu przez Kopenhagę, że angielski parowiec rybacki „St. Lawrence”, miał zatopić niemiecka łódź podwodna. Z załogi 7 ludzi przybyło do Grimby, 2 ludzi zatono.

Ten sam dziennik dowiaduje się, że na posiedzeniu izby gmin Asquith, na zapytanie lorda Beresforda, oświadczył, iż nowy ogólny atak wojska i floty na Dardanele, będzie podjęty na odpowiedzialność rządu.

Powołanie pospolitego ruszenia w Rosji.

„Riecz” donosi, że roczniki pospolitego ruszenia 1900 do 1915, które nie służyły, zostały powołane pod chorągwie.

Główna kwatera

Mikołaja Mikołajewicza.

Pewien amerykański lekarz, który przebywał jakiś czas w Rosji przy rosyjskim „Czarwonym krzyżu”, pisze w „Tägliche Rundschau”:

Rosyjska główna kwatera znajduje się tylko parę kilometrów poza frontem. Ponieważ front armji rosyjskiej bardzo często się przesuwa, więc wprowadzenie w ruch tak ogromnego aparatu, jakim jest rosyjska główna kwatera, wymaga kolosalnej

pracy. Już kilka razy rosyjską główną kwaterę ostrzeliwano, jak to miało miejsce podczas odwrotu pod Wystruciem w sierpniu zeszłego roku, kiedy to cała główna kwatera o mało nie wpadła w ręce Niemców. Do rosyjskiej głównej kwatery należy około 500 oficerów—generałów i oficerów sztabu generalnego, adiutantów i oficerów ordynansowych. Dalej w głównej kwaterze jest pewna liczba popów. Nabożeństwa polowe w głównej kwaterze odbywa metropolita moskiewski, któremu cesarz ofiarował wspinały samochód na kaplicę. W centrali telefonicznej pracuje gorączkowo prawie 300 aparatów.

To, że Niemcom udało się przedrzeć pod Łodzią, przypisywano generałowi Plantkiewiczowi, który nie zamknął na czas żelaznych kleszczy, w jakich miało się znaleźć wojsko niemieckie, i operował zupełnie nieudolnie. Mikołaj Mikołajewicz wysłał tego generała później przeciwko znakomitemu ufortyfikowanemu stanowisku austriaków w Karpatach i kazał mu je zdobyć za wszelką cenę. Dywizja tego generała została podczas ataku zupełnie zniszczona, a on sam także zginął.

Mikołaj Mikołajewicz osobiście przesłuchuje często wziętych do niewoli oficerów niemieckich. Raz rozpytywał dwóch oficerów lotniczych, z których jeden był ranny, o stanowiska armji niemieckiej, lecz nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Gdy nawet groźbami nie wskórał, przerwał przesłuchiwanie, kazał obu oficerom dać wina, a rannego polecił opatrzyć własnemu lekarzowi.

Mikołaj Mikołajewicz jest człowiekiem surowym; życie ludzkie nie ma dla niego żadnej wartości. Gdy mu doniesiono o klęsce w Prusich wschodnich, o olbrzymich stratach tam poniesionych, nie zważając na liczbę zabitych ludzi, rzekł tylko: „500 armat będzie bardzo trudno zastąpić”. Dla 150,000 rosyjskich żołnierzy, którzy zginęli pod Tanenbergiem, nie znalazł on ani jednego słowa...

„Times” o sytuacji wojennej.

„Times” w jednym z ostatnich numerów pisze: Mimo kilku lokalnych sukcesów, sytuacja wojenna w ostatnich 6 miesiącach mało się zmieniła. Na froncie wschodnim była 20 kwietnia w wielu punktach dziwnie podobną do sytuacji wojennej z dnia 20 października. Rosjanie mają jeszcze wiele do roboty, nim zdołają wojnę przenieść na terytorjum niemieckie. Linja bojowa na froncie zachodnim także jest bardzo podobną do linii z października. Także na odleglejszych terenach wojny sytuacja mało postąpiła. Sprawozdania urzędowe o wypadkach w Dardanelach pozostawiają wiele rzeczy niedopowiedzianych. Akcję tę podjęto bez dostatecznej rozważli. Rzeczywiście operacje mają się tam dopiero roz-

począć. Walki w zatoce Perskiej ogłoszone jako wielkie zwycięstwo. Faktem jest jednak, że podczas gdy uważaliśmy się już za panów dolnej Mezopotamji i mówili o marszu na Bagdad, Turcy ścignęli nową, silną armję, która przedsięwzięła marsz niemal aż do Barsy. Oficjalna wersja nie wyjaśnia, w jaki sposób Turcy mogli wykonać ten pochód naprzód na serce naszych pozycji. Mało też wiemy o tem, co się dzieje w Afryce wschodniej. Także pochwały dla floty angielskiej powinny być połączone z szczerem uznaniem faktu, iż siła wojenna floty niemieckiej jest teraz większa, niż z początkiem wojny. O ile Anglja wchodzi w rachubę, sądzimy, że największa zmiana od sierpnia polega na zmniejszonym zaufaniu do rządu.

Kronika

— (f) Rozdawnictwo zagonków. W ubiegłą sobotę przed biurkiem Komitetu obywatelskiego niesienia pomocy biednym przy ul. Placowej zebrały się tysiączne tłumy robotników z kwalifikacjami na dzierżawę zagonków. Sekcja zagonków była tego dnia zapracowana. Dotąd rozdano 750 działek w III serji pola Srebrzyńskiego w części gruntów folwarku Sikawa i w kilku miejscach w śródmieściu na placach wymierzonych i przekazanych sekcji zagonków przez sekcję ogrodniczą. W dniu dzisiejszym rozpoczęło się wydzierżawienie działek na polesiu przy szkole konstantynowskiej w (Brustie i Stokach) w czwartek zaś na polesiu wdzewskim. Plany reszty działek są na ukończeniu, a kartofle do sadzenia, które sekcja rolna wypożycza po skopaniu i przygotowaniu gruntu dzierżawcom są sprowadzone w dostatecznej ilości.

Na wydzierżawionych zagonkach zwłaszcza na polesiu srebrzyńskim, zrazu zawrzała praca ku uprawie roli, a nawet rozpoczęto już sadzenie kartofli. Pracują na nich gorliwie całe rodziny robotnicze.

Dzierżawa działek określona jest terminem do 20 października 1915 roku, poczem grant powraca do rozporządzenia Komitetu Obywatelskiego.

Działki na gruntach i placach w śródmieściu będą różnych wymiarów stosownie do obszaru od 10 do 30 pretów kwadratowych, a cena ich wyznacza po 3 grosze polskie od prenta, jako od gruntu, nadającego się pod warzywa.

— (s) Z uniwersytetu ludowego T. K. O. Biuro T. K. O. w ciągu bieżącego tygodnia (od 25 kw. do 1 maja) przyjmuje zapisy (Podleśna № 1) od godz. 10—11 zrana, na następujące wykłady:

Geografji (inż. St. Kernbaum), fizyki (prof. Wiśniewski), ekonomji społecznej (A. Bryl), historii kultury (dr. Kaufman), historii Polski (dr. Więckowski), literatury polskiej (p. Wiśniewska) i literatury powszechnej (E. Berlinerówna).

